

Czechy i Słowacja: Możliwe zmiany własnościowe w infrastrukturze przesyłu gazu

Tomasz Dąborowski, Mateusz Gniazdowski, Jakub Groszkowski

Przybywa sygnałów o możliwej sprzedaży przez zachodnie koncerny energetyczne spółek operatorów gazociągów przesyłowych na Słowacji i w Czechach. Tym samym można się spodziewać zmian własnościowych na czeskim i słowackim odcinku gazociągu Braterstwo, którym przesyłana jest większość rosyjskiego gazu trafiającego do UE. 13 września członek rady nadzorczej czeskiego operatora Net4Gas potwierdził, że właściciel spółki – niemiecki koncern RWE – rozważa jej sprzedaż. W sierpniu przedstawiciele czesko-słowackiego holdingu EPH potwierdzili, że negocjują z niemieckim koncernem E.On i francuskim Gaz de France (GdF) kupno ich udziałów w spółce SPP, do której należy m.in. operator słowackich gazociągów przesyłowych Eustream. E.On i GdF mają w niej 49% udziałów i sprawują kontrolę zarządczą, a pozostały pakiet należy do słowackiego skarbu państwa.

Komentarz

- Zmiana struktury własnościowej Net4Gas jest wysoce prawdopodobna ze względu na trudną sytuację finansową niemieckiej grupy RWE. W sierpniu ogłosiła ona plan wyprzedaży do końca 2013 roku aktywów o wartości 11 mld euro. Z kolei ewentualna sprzedaż udziałów w SPP koresponduje z planami GdF koncentrowania biznesu w północno-zachodniej Europie oraz koniecznością poprawy sytuacji finansowej E.On w związku z zamykaniem elektrowni atomowych w Niemczech.
- Udziały w Net4Gas mogłyby przejść fundusz inwestycyjny, państwowy koncern energetyczny ČEZ lub czeski skarb państwa. Umacniający swoją pozycję w Europie Środkowej holding EPH jest prawdopodobnym nabywcą akcji SPP. Przejęciem kontroli nad czeskimi i słowackimi gazociągami mogłyby być zainteresowany Gazprom. Dla czeskich władz byłoby to rozwiązanie niekorzystne. Mogłyby zablokować taką transakcję wdrażając pełny rozdział właścicielski zgodnie z unijnym trzecim pakietem liberalizacyjnym. Niechętnie przejęciu kontroli nad SPP przez Gazprom byłyby też władze słowackie, które mają wpływ na strategiczne decyzje spółki.
- Doniesienia o możliwej sprzedaży czeskich i słowackich gazociągów mogą świadczyć o spadku znaczenia Braterstwa w polityce zachodnich koncernów energetycznych. Znaczna redukcja przesyłu tym szlakiem rosyjskiego gazu będzie jednak możliwa

dopiero po uruchomieniu drugiej nitki gazociągu Nord Stream. Byłoby to niekorzystne dla Słowacji, dla której gazociąg Bratierstwo jest jedyną drogą zaopatrzenia w surowiec. W lepszej sytuacji są Czechy, sprowadzające gaz również z Zachodu. Kończy się też budowa gazociągu Gazela (przedłużenie odnogi gazociągu Nord Stream), którym gaz będzie przesyłany przez Czechy do Bawarii.

- Zmiany właścicielskie w czeskiej i słowackiej infrastrukturze przesyłowej mogą negatywnie wpłynąć na przyszłość korytarza gazowego Północ–Południe, który zakłada połączenie terminalu LNG w Świnoujściu, przez Czechy, Słowację i Węgry, z terminalem LNG w Chorwacji (szczególnie w przypadku komplikacji w procesie zmian własnościowych lub przejęcia kontroli nad nimi przez podmioty niezainteresowane dalszą integracją sieci gazowych Czech oraz Słowacji z sąsiadami, np. Gazprom). W takim wypadku czeski i słowacki odcinek Bratierstwa nie mógłby też służyć w przyszłości do eksportu z Polski gazu łupkowego.